

Wyścig dla twardzieli

04.08.2017.

CHOSZCZNO. Przez tereny województwa zachodniopomorskiego przebiegał ultramaraton kolarski Tour de Pomorze. Prowadzącą m.in. przez Choszczno 711-kilometrową trasę najszybciej, bo w niespełna 24 godziny pokonał wrocławianin MATEUSZ OSTAPCZUK. Prawie dwie godziny później na mecie zameldował się 14. w klasyfikacji generalnej, 60-letni ZDZISŁAW KALINOWSKI (na zdjęciu z lewej). Wyścig ukończyło 132 kolarzy, w tym również kolejni choszcznianie ZDZISŁAW BUCZYŃSKI i ARKADIUSZ PYTEL. My zapatrzeni w Choszczno przegapiliśmy dwóch twardzieli z Rzecka. Widoczni na zdjęciu z prawej TOMASZ JABŁOŃSKI i PIOTR GRUCEL pojechali rewelacyjnie.

Tour de Pomorze należy do najdłuższych amatorskich maratonów kolarskich w Polsce. 711-kilometrowa trasa prowadzi ze Świnoujścia i dalej m.in. przez Ustronie Morskie, Polanów, Szczecinek, Choszczno, Myślibórz, Moryń, Szczecin z metą w Świnoujściu. Nasze miasto, a przede wszystkim Klub Turystyki Rowerowej Voyager organizowały mieszczący się w Zamęcinie (na 433 kilometrze trasy) punkt kontrolny. Na trasie zawodnicy zmagali się w dwóch głównych kategoriach, czyli „open” (w sześciuosobowych grupach) oraz „solo” (jazda samotna). Znaczący kolarstwa doskonale wiedzą, że zdecydowanie łatwiej jest jechać w grupie, więc choszcznian raczej nie dziwiło to, że ZDZISŁAW KALINOWSKI wystartował samotnie. Przypomnijmy, że pan Zdzisław w sierpniu 2011 roku próbował ustanowić rekord Guinnessa w samotnej, 24-godzinnej jeździe na rowerze. Jest też rekordzistą Polski w jeździe 12-godzinnej. Wspomnijmy również rok 2008, kiedy to liczącą 1008 kilometrów trasę ultramaratonu Bałtyk – Bieszczady (ze Świnoujścia do Ustrzyk Dolnych) pokonał w niespełna 36 godzin. Co ważne, do dzisiaj nikt tego rekordu nie poprawił. Tu okazało się, że wśród „solistów” zajął czwarte miejsce, a ci co go wyprzedzili byli młodsi o ponad 30 lat.

Przez naszą gminę zawodnicy jechali od Drawna, przez Rzecko, Choszczno, Zamęcin i dalej na Pełczyce. Na punkcie kontrolnym (433 km), który w zamęcińskiej świetlicy obsługiwaliby członkowie Voyagera można było się posilić, umyć, a przede wszystkim chwilę odpocząć. Z relacji obsługi wiemy, że byli tacy, którzy dosłownie padali. – Mam dość – stwierdził szczecinianin ARKADIUSZ RZĄD, który jako jedyny na tym punkcie zrezygnował z kontynuowania wyścigu. Zdecydowanie trudniejsze chwile przeżywała tu MAŁGORZATA TYBURCY z Warszawy. Po krótkiej drzemce na stole, wstała i dosłownie ślaniając się na nogach wsiadła na rower. Jak się później okazało, wytrzymała jeszcze do Szczecina (610 km). Tam kupiła bilet i pojechała do domu. Nasz Kalinowski w Zamęcinie odpoczywał tylko kilkanaście minut. Okazało się, że miał problemy z oświetleniem. Pomogli mu koledzy, ale jak sam stwierdził, stracił na tym około 30 minut.

Poprawiamy naszą gafę

W pierwszej relacji napisaliśmy, że brawa należą się również dwóm pozostałym choszcznianom ZDZISŁAWOWI BUCZYŃSKIEMU i ARKADIUSZOWI PYTLOWI, którzy za cel postawili sobie dojechanie do mety i... dojechali. Okazuje się, że zapatrzeni w Choszczno przegapiliśmy dwóch kolarzy z Rzecka. PIOTR GRUCEL i TOMASZ JABŁOŃSKI (na zdjęciu obok) jadąc pod szyldem Mustangi Rzecko również zadebiutowali w takiej imprezie. My naprawiamy nasz błąd i zamieszczamy komentarz P. Grucela: - Głównym naszym celem jest popularyzowanie kolarstwa w środowisku. Chcemy by do nas dołączali zarówno młodsi jak i starsi. M.in. dlatego wysłałem do wszystkich esemesa z powiadomieniem o starcie i prośbą o otrzymanie kciuków. W trakcie rywalizacji aktualną pozycję wszystkich zawodników można było obserwować w internecie i nie ukrywam, że wzbudziliśmy bardzo duże zainteresowanie. Po zakończeniu wszystkim podziękowałem, a jednym z efektów jest to, że mam już troje dzieci, które chcą wystartować

na najbliższych zawodach MTB w Bledzewie. Dodam jeszcze, że w najbliższy weekend podobny supermaraton rozegrany zostanie w Barlinku i tam również będzie można mnie zobaczyć. Oczywiście pojedę pod szyldem Mustangi Rzecko – już zaprasza do kibicowania

Od siebie już dodajmy, że barlinecki supermaraton liczy sobie 620 kilometrów, w tym trzy pętle prowadzić będą przez Choszczno, więc i my będziemy mieli okazję oklaskiwać P. Grucela.

Tadeusz Krawiec

Klasyfikacja generalna TDP

1. MATEUSZ OSTAPCZUK (Kąty Wrocławskie - 23:58:00), 2. KOSMA SZAFRANIAK (Leszno - 24:13:47), 3. JERZY PIKUŁA (Gorzów Wlkp. - 24:31:44), ZDZISŁAW KALINOWSKI (4 miejsce w kat. solo - Choszczno - 25:52:00). Pozostali choszcznianie startowali kategorii open, czyli w sześciuosobowych grupach i zajęli miejsca: 37. PIOTR GRUCEL (Rzecko – 32:50:36), 38. TOMASZ JABŁOŃSKI (Rzecko – 32:50:53), 49. ZDZISŁAW BUCZYŃSKI (Choszczno – 34:36:00), 74. ARKADIUSZ PYTEL (Choszczno - 37:45:32). Wyścig ukończyło 132 zawodników. Najlepsza z pań IZABELA WŁOSEK z Dąbrowy Górniczej zajęła 16 miejsce w kategorii solo, z czasem 31:29:00.

Tadeusz Krawiec

{gallery}tdp_2017{/gallery}